



# Gdy się przypatruję niebiosom

*„Gdy się przypatruję niebiosom twoim, dziełu  
palców twoich, księżycowi i gwiazdom, któreś  
wystawił, tedy mówię: Cóż jest człowiek, iż nań  
pamiętasz, albo syn człowieczy, iż go nawiedza-  
sz” - Psalm 8:4-5.*

Dawid to prorok, poeta, muzyk i pieśniarz Starego Testamentu. Zamiłowanie do pieśni i muzyki posiadał on od urodzenia. Jako najmłodszy z synów Isajego od wczesnej młodości pasł trzody swego ojca i swój pasterski żywot umiłował pieśnią i harfą.

Gdy Saul – pierwszy król izraelski, został dotknięty duchem melancholii i zgryzoty, Dawid swą harfą rozpraszał jego niepokój i smutek. Granie Dawida było skutecznym lekiem i przynosiło ulgę zgorzkniałemu królowi. Gdy po wielu cierpieniach i trudach sytuacja Dawida uległa radykalnej zmianie i Dawid zasiadł już na królewskim tronie, wrodzone zamiłowanie do muzyki i pieśni zostało wykorzystane dla chwały Bożej. Zorganizowane z rozkazu Dawida zespoły śpiewacze i instrumentalne napełniały pięknymi dźwiękami hymnów duchowych świątnicę, głosząc ustawicznie cześć i chwałę dla Stwórcy wszechświata (1 Kor. 15:16). Nowo mianowany król izraelski nie tylko popierał śpiew i muzykę, lecz sam był także kompozytorem wielu pięknych psalmów i pieśni, które były grane i śpiewane przez doborowych wykonawców. Stwierdzamy ponadto, że Dawid jako król nie rozstawał się ze swym ulubionym instrumentem i najmiłszym dla niego od poczynkiem była chwila, gdy po dniu pełnym królewskiego znoju zasiadł przy harfie, wydobywając z niej miłe dźwięki, poruszające serce człowieka. Naczelny nasz tekst informuje nas, że Dawid lubił przypatrywać się niebiosom. Wszyscy poeci, muzycy, malarze i inni twórcy sztuk pięknych dla swojej twórczości szukają natchnienia. Niektórzy znajdują go w szumie cienistych drzew, inni nad szemrzącym górskim potokiem jeszcze inni z namaszczeniem słuchają śpiewu słowika. Dawid szukał natchnienia w usianych gwiazdami niebiosach. Gdy słońce skryło się za horyzontem i na niebie ukazały się gwiazdy, Dawid brał harfę do ręki, zasiadał na tarasie swojego domu i tworzył wspaniałe arcydzieła poezji i sztuki muzycznej.

Zaiste nie mógł on znaleźć bardziej stosownego miejsca dla uzyskania pożądanego efektu. Nie ma w naturze wspanialszej rzeczy nad widok o nocnej porze niebios z milionami migocących gwiazd. Widok takich niebios nosi w sobie niepojęty urok i każdego człowieka wprowadza w uroczysty nastrój – w kontemplację. Gdy przez dłuższą chwilę człowiek podda się czarującemu

urokowi nieba, wówczas doznaje wrażenia, że oderwał się od ziemi i ziemskich warunków i zawisł na moment w kosmosie.

Dawid przeżywał wiele takich miłych chwil i to wywarło dodatni wpływ na jego bogatą twórczość artystyczną.

Z wypowiedzi Dawida dopatrujemy się, że przypatrywanie się niebiosom nauczyło go, jak małym jest człowiek wobec swego Stwórcy. Czy i my zawsze pamiętamy o swojej nicości, jak dostrzegł to Dawid?

Gdybyśmy znaleźli się wśród górskich masywów skalnych, które wyglądają jak gigantyczne budowle, wówczas odczulibyśmy, że wobec tych kolosów jesteśmy tak małymi jak mrówka wobec słonia. Podobne wrażenie odnosilibyśmy znajdując się spośród spienionych fal wzburzonego oceanu. Wobec żywiołów panujących na naszej ziemi: huraganów, trzęsień ziemi, piorunów, powodzi człowiek czuje się istotą słabą, małą. Gdy teraz uzmystówimy sobie, że nasza ziemia jest tylko jedną z niezliczonych planet we wszechświecie, wówczas skala porównawcza człowieka względem Boga jeszcze bardziej rozszerza się i wchodzimy w sferę niepojętych dla nas liczb i wielkości.

Prorok Izajasz wypowiada myśl, że wszystkie narody przed obliczem Bożym są jako jedna kropla wody z wiadra lub jako pyłek na szalce wagowej (Izaj. 40:15). Dawid rozmyślał nad tymi wielkościami i zdumiewał się. Oceniał on w pełni, jaki wielki jest Bóg, a jak mały jest człowiek. Ogrom i potęga wszechświata jest rzeczą niepojętą nawet dla najpotężniejszego umysłu ludzkiego.

Człowiek będący słabej wiary, który pragnąłby upewnić się o istnieniu Boga, winien obserwować porządek i harmonię niebios. Miliony gwiazd i towarzyszących im planet mają nakreślone orbity, a droga i czas ich obrotów w kosmosie nigdy nie ulega wahaniom i zmianom, lecz wszystko idzie drogą przez Boga wytyczoną. Najdoskonalsze zegary ludzkie nie mogą być porównane z doskonałością czasu, jaki panuje we wszechświecie. Nasza ziemia jest jak gdyby zagubioną kruszynką w ogromnym państwie Boskiego pochodzenia. Jednakże Dawid podkreśla, że Bóg nie zapomina małego człowieka. „Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz?” Jak miłe dla nas jest to zapewnienie. Przeświadczenie Dawida o Boskiej względem nas pamięci napawa nas wielką otuchą i radością. Jeżeli Bóg o nas pamięta, czyż możemy lękać się przeciwności życiowych, które tak często towarzyszą nam na drodze naszego poświęcenia? Zachodzi pytanie: Czy my zawsze pamiętamy o Bogu, tak jak On pamięta o nas? Bóg nigdy nie zapomni człowie-



ka, jeżeli człowiek pamięta o Nim i szczerze pragnie Mu służyć. Izaj. 54:10; Żyd. 13:5.

Przeto Dawid dodaje, że Bóg nie tylko pamięta o człowieku, lecz także go nawiedza. Słowo „nawiedzać” oznacza zajmować się kimś, okazywać zainteresowanie, darzyć sympatią i względami. Kiedy Bóg nawiedzał człowieka i w jaki sposób?

Upadek człowieka w Edenie oddalił ludzkość od Boga. Ludzkość poszła obraną przez siebie drogą grzechu, która doprowadziła ją do degradacji. Bóg zmuszony był wytracić zepsuty rodzaj ludzki potopem. W tym czasie Bóg nawiedził Noego, który znalazł łaskę w oczach Bożych na skutek swojej pobożności i nienagannego postępowania przed obliczem Bożym. Noe wraz ze swą rodziną został zachowany, aby rodzaj ludzki nie został całkowicie wyniszczony.

W późniejszym czasie Bóg nawiedzał takie osoby jak Abraham, Izaak, Jakub, które odznaczały się żywą wiarą i pragnieniem służenia Stwórcy wszechświata. Głęboka i niezachwiana wiara Abrahama znalazła wielką łaskę w oczach Bożych. Dlatego otrzymał on obietnicę, że przez jego nasienie w słusznym czasie ma przyjść błogosławieństwo dla wszystkich narodów ziemi (1 Mojż. 22:16-18). Gdy nadszedł zamierzony czas, Bóg nawiedził naród izraelski – cielesne nasienie Abrahama, z którym zawarł przymierze na górze Synaj i któremu powierzył chwalony Zakon, tj. prawo tegoż przymierza.

Zakon był doskonałym prawem Bożym, dlatego niedoskonały Izrael nie był w mocy wykonać prawa Zakonu. Z tego względu naród Izraelski stał się przestępcą Zakonu i ściągnął na siebie Boską niełaskę. W okresie Wieku Żydowskiego Bóg wielokrotnie nawiedzał Izraela przez proroków, którzy go napominali i usiłowali odwrócić od złych dróg i niepobożności. Historia Starego Testamentu informuje nas, że prorocy nie byli mile widziani i przyjmowani przez swoich żydowskich współbraci, których napominali i usiłowali nakłonić do pobożności (Dzieje Ap. 7:52).

Pismo Święte poucza nas, że w naznaczonym przez Boga czasie został na naszą ziemię zesłany Jezus Chrystus, który był Synem Bożym i przepowiedzianym przez proroków Mesjaszem. Nasz Pan bardzo jasno i dokładnie przedstawił historię nawiedzania narodu izraelskiego przez Boga w przypowieści o winnicy i winiarzach, w której scharakteryzował Boski sposób postępowania z Izraelem na przestrzeni całego Wieku Żydowskiego (Mat. 21:33-43). Ewangelia podaje, że przez zesłanie Jezusa Chrystusa Bóg nawiedził przede wszystkim naród żydowski (Łuk. 1:76-78).

Doświadczenie wykazało, że naród izraelski nie poznał czasu swego nawiedzenia dla niedowiarstwa (Łuk. 19:44). Dlatego w słusznym przez Boga nakreślonym czasie Ewangelia została darowana pogańskim naro-

dom, by zgodnie z proroczą przepowiednią Jezus Chrystus był Zbawicielem wszystkich narodów ziemi (Izaj. 49:6).

Przez cały Wiek Ewangelii Bóg wybiera chwalebny Kościół Chrystusowy, który ma otrzymać boską cześć i nieśmiertelność (2 Piotra 1:4). Jest to najchwalebniejsze nawiedzenie rodzaju ludzkiego ze strony Boga – Stwórcy wszechświata. Wybór i uwielbienie Kościoła jest najwspanialszym aktem Boskiej miłości wobec małego człowieka na ziemi. Pismo Święte uczy, że gdy Kościół Chrystusowy zostanie skompletowany i uwielbiony, wówczas Bóg jeszcze raz nawiedzi cały rodzaj ludzki, wprowadzi w życie Nowe Przymierze i rozpocznie czas naprawienia całej ludzkości z upadku i degradacji do chwalebnej doskonałości i wspaniałej wolności dzieci Bożych (Hebr. 8:8-14; Rzym. 8:19-22).

Pośrednikiem Nowego Przymierza, owym błogosławionym nasieniem Abrahama będzie Jezus Chrystus wraz z uwielbionym Kościołem (1 Tym. 2:5; Gal. 3:29). Ta najwspanialsza perspektywa wiecznego zbawienia i szczęścia całej ludzkości staje się coraz bliższa z każdym dniem. Dzisiejsza ludzkość jeszcze nie interesuje się tymi przyszłymi błogosławieństwami, jednakże Słowo Boże nas zapewnia, że gdy nadejdzie czas wypełnienia się obietnic Bożych, ludzkość będzie pożądać całym sercem tych błogosławieństw i będzie się nimi rozkoszować (Oz. 6:1-3). Jak wspaniały jest plan zbawienia – plan miłości Bożej względem upadłego rodzaju ludzkiego!

Dawid oceniał wielką miłość Bożą, co wyraża jego chwalebny psalm – hymn na cześć wielkiego Boga miłości.

W innym Psalmie Dawid opisuje piękno gwieździstego nieba i stwierdza, że niebiosa opowiadają chwałę Bożą. Poprawne tłumaczenie tego opisu jest piękną poezją zawierającą najwyższy zachwyt i głębokie uwielbienie Boga, który uczynił tak piękny wszechświat.

Oto słowa: „Niebiosa odpowiadają chwałę Bożą, a firmament ogłasza dzieło rąk jego. Dzień dniowi o tym donosi, a noc nocy o tym melduje. Nie słycać żadnej mowy ani słów, lecz słyszany jest głos ich. Porządek ich znany jest na całej ziemi i aż do kończyn ziemi mowa ich. Słońcu na nich namiot wystawił” – Psalm 19:2-5. Widok gwiazd to opowieść bez słów wielkim dziełem stworzenia. Piękno niebios oglądanych nocą to nieskazitelna melodia Boskiej potęgi i chwały. Żaden język nie jest w stanie wysłowić piękności Boskiego wszechświata. Może je odczuć jedynie czułe serce człowieka pragnącego przybliżyć się do Boga. Dawid był człowiekiem o subtelnych uczuciach i z całego serca oddawał należną Bogu cześć i chwałę. Oglądanie dzieła Bożego pobudziło go do najwznioślejszego wielbienia umiłowanego Boga i dlatego zyskał sobie miano



męża według serca Bożego. Apostoł Paweł mówi nam, że wiara nasza może i powinna gruntować się przez słuchanie Słowa Bożego. Jest to bardzo słuszna myśl i Dawid również rozkoszował się w Zakonie Pańskim. Jednakże nie możemy zaprzeczyć, że wiara Dawida została spotęgowana częstym oglądaniem wspaniałych, usianych gwiazdami niebios. Czy nie jest rzeczą słuszną, abyśmy w tym względzie podobnie jak Dawid od czasu do czasu poświęcili kilka chwil i w pogodną, cichą noc obejrzeni niebiański majestat wszechświata?

Najpiękniejsze dzieła geniuszu ludzkiego nie mogą zrównać się w piękności i chwale z dziełem Bożym - gwieździstym firmamentem. Dlatego warto oglądać gwi-

azdy dla samej ich piękności i wdzięku. Oglądanie tych bardzo odległych migocących gwiazd i planet na moment oderwie nas od ziemskich rzeczy, a podniesienie nasze serca ku gwieździstym wyżynom i skieruje nasze myśli ku Bogu, który stworzył tak piękne dzieło. Przypatrujmy się niebiosom, jak to czynił Dawid. Podziwiamy Boską potęgę i mądrość w symetrii i porządku wszechświata, a majestat niebios jak kosztowny balsam napełni nasze serca błogim ukojeniem i niewysłowioną łaską.

Artykuł nadesłany  
R-  
„Straż”